Przyjaciel Boga: jak przyjaźnić się z Bogiem?

Aktualizacja: 1 listopada 2026
Opublikowano 14 października 2026

chrzescijanie-rzeszow.pl/blog/przyjaciel-boga

SPIS TREŚCI

1 Kogo Pismo nazywa przyjacielem Boga 2
2 Przyjaźń zaczyna Bóg 3
3 Abraham w Mamre: jeden dzień z przyjacielem 4
4 „Teraz wiem, że boisz się Boga” 5
5 Mojżesz: twarzą w twarz 6
6 Przyjaciel prosi za innymi 8
7 „Jeśli robicie to, co wam przykazuję” 9
8 Przyjaciel i sługa naraz 10
9 Łazarz: przyjaźń w najgorszym tygodniu 10
10 Przyjaźń ze światem 12
11 Przyjaciel Boga wśród ludzi 14
12 Od czego zacząć 15

Przyjacielem Boga Stary Testament nazywa tylko jednego człowieka: Abrahama (2 Krn 20:7; Iz 41:8). W ostatnią noc przed ukrzyżowaniem Jezus nazwał tak jedenastu zwykłych ludzi, wśród których byli rybacy i celnik. Judasz już wtedy wyszedł (J 13:30), a do tych, którzy zostali, Jezus mówił:

> *Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś oddaje swoje życie za swoich przyjaciół. Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to, co wam przykazuję. Już więcej nie będę nazywał was sługami, bo sługa nie wie, co robi jego pan. Lecz nazwałem was* ***przyjaciółmi***[1]*, bo oznajmiłem wam wszystko, co słyszałem od mego Ojca.*
>
> J 15:13-15
>
> [1] Po grecku φίλος (*philos*): przyjaciel, ktoś bliski, komu się ufa. Od tego słowa pochodzi czasownik *phileo*, kochać jak przyjaciela.

Jezus sam tłumaczy, czym przyjaciel różni się od sługi. Sługa wykonuje polecenie i nie musi wiedzieć, po co. Przyjaciel zna zamiary swojego Pana, bo Pan mu o nich powiedział. Przyjaciel Boga to ktoś, przed kim Bóg nie ukrywa swoich planów.

Kogo Pismo nazywa przyjacielem Boga

Abraham dostaje ten tytuł trzy razy. Król Jehoszafat przypomina w modlitwie, że Bóg dał ziemię „potomstwu Abrahama, swojego przyjaciela, na wieki" (2 Krn 20:7). Sam Bóg nazywa go tak przez proroka Izajasza:

> *Ale ty, Izraelu, mój sługo, ty, Jakubie, którego wybrałem, potomku Abrahama, mojego* ***przyjaciela***[2]*!*
>
> IZ 41:8
>
> [2] Po hebrajsku אָהַב (*ahav*): kochać. W tym wersecie jest forma, która znaczy dosłownie „ten, który mnie kocha".

Tytuł Abrahama mówi więc o miłości: Abraham to człowiek, który kochał Boga.

Trzeci raz pisze o tym w Nowym Testamencie apostoł Jakub: „Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga" (Jk 2:23). „Został nazwany", czyli tytułu nie nadał sobie sam. Nadał mu go Bóg.

O Mojżeszu czytamy, że Bóg rozmawiał z nim „twarzą w twarz, jak człowiek rozmawia ze swoim przyjacielem" (Wj 33:11). Do tej sceny jeszcze wrócimy. W Nowym Testamencie ludzi nazywa przyjaciółmi sam Jezus. Uczniom mówił tak na długo przed Ostatnią Wieczerzą (Łk 12:4). O Łazarzu z Betanii powiedział: „Łazarz, nasz przyjaciel" (J 11:11). Jan Chrzciciel mówił o sobie, że jest jak „przyjaciel oblubieńca", czyli pana młodego, którym jest Jezus, i cieszył się samym Jego głosem (J 3:29). A przeciwnicy mówili o Jezusie: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników" (Mt 11:19). Chcieli Go obrazić, a w drugiej połowie zdania powiedzieli prawdę.

Na dworze Salomona „przyjaciel króla" był tytułem (1 Krl 4:5). Nosił go człowiek z najbliższego otoczenia, któremu król ufał. Ale nadal był poddanym. Z Bogiem jest podobnie: przyjaźń daje miejsce blisko Króla, ale On nie przestaje być Królem.

Przyjaźń zaczyna Bóg

Już pierwsze strony Biblii pokazują Boga, który przychodzi do człowieka. Po grzechu Adam i Ewa słyszą, że Bóg chodzi po ogrodzie, i chowają się między drzewami. Pierwsze, co Bóg wtedy mówi, to pytanie:

> *Wtedy usłyszeli głos PANA Boga chodzącego po ogrodzie w powiewie dziennym. I Adam, i jego żona ukryli się przed obliczem PANA Boga wśród drzew ogrodu. I PAN Bóg zawołał na Adama, i zapytał go: Gdzie jesteś?*
>
> RDZ 3:8-9

Człowiek uciekł, a Bóg go szukał. Tak jest do dzisiaj. Apostoł Paweł pisze, że byliśmy wobec Boga nieprzyjaciółmi, a jednak pierwszy krok zrobił On:

> *Lecz Bóg okazuje nam swoją miłość przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, będąc usprawiedliwieni jego krwią, będziemy przez niego ocaleni od gniewu. Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć jego Syna, tym bardziej, będąc pojednani, będziemy ocaleni przez jego życie.*
>
> RZ 5:8-10

Jezus zapowiada, że odda życie „za swoich przyjaciół” (J 15:13), a Paweł dopowiada, za kogo to życie zostało oddane: za grzeszników i nieprzyjaciół. Przyjaciółmi stajemy się przez tę śmierć. Pojednać się to zakończyć wrogość. Tę wrogość zakończył Bóg: „Bóg bowiem był w Chrystusie, jednając świat z samym sobą” (2 Kor 5:19). Co dokładnie stało się na krzyżu, opisujemy w artykule Dzieło krzyża.

Pierwszy krok robi Bóg. Dlatego Jezus mówi uczniom: „Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem” (J 15:16). Dlatego też przy jednym stole z Nim siedzieli ludzie, z którymi nikt porządny nie jadał. Do celnika Zacheusza powiedział: „dziś muszę zatrzymać się w twoim domu”. Wszyscy szemrali: „Do człowieka grzesznego przybył w gościnę” (Łk 19:5-7).

Równie blisko jest Ojciec. W ostatnią noc Jezus powiedział uczniom:

> *Sam bowiem Ojciec was **miłuje**[3], bo wy mnie umiłowaliście i uwierzyliście, że ja wyszedłem od Boga.*
>
> J 16:27
>
> [3] Po grecku φιλέω (*phileo*): kochać jak przyjaciela. To słowo pada w tym wersecie dwa razy, także w „umiłowaliście”.

Słowa łączą się w rodziny. Po polsku „przyjaciel”, „przyjaźń” i „przyjaźnić się” mają wspólny początek i od razu widać, że to jedna rodzina. Tak samo jest po grecku: czasownik, którego użył tu Jezus, należy do rodziny słowa „przyjaciel”. W polskim przekładzie tego nie widać, bo jest tam zwykłe „miłuje”, ale można powiedzieć, że Ojciec kocha uczniów jak przyjaciół. Uczniowie nie musieli na to zapracować, bo Jezus wcześniej sam ich wybrał (J 15:16). Apostoł Jan napisze później: „My go miłujemy, ponieważ on pierwszy nas umiłował” (1 J 4:19).

Nie musisz więc zabiegać o to, żeby Bóg cię polubił. Wystarczy, że odpowiesz na to, co On już zrobił.

Abraham w Mamre: jeden dzień z przyjacielem

Najwięcej o przyjaźni z Bogiem pokazuje jeden dzień z życia Abrahama, opisany w osiemnastym rozdziale Księgi Rodzaju. Abraham ma prawie sto lat (Rdz 17:24) i siedzi u wejścia do namiotu w największym upale.

> *Potem PAN ukazał mu się na równinie Mamre, a on siedział u wejścia do swego namiotu w najgorętszej porze dnia. I podniósł swe oczy, i zobaczył, że naprzeciwko niego stanęli trzej mężczyźni. Gdy ich ujrzał, pobiegł od wejścia do namiotu na ich spotkanie i skłonił się do ziemi.*
>
> RDZ 18:1-2

Stary człowiek biegnie w upale. Prosi, żeby goście nie omijali „swego sługi” (Rdz 18:3). Każe przynieść wody do obmycia nóg, Sarę prosi o podpłomyki, a słudze daje cielę do przyrządzenia. Potem nie siada, tylko stoi przy gościach pod drzewem, kiedy jedzą (Rdz 18:8). W przyjaźni znajdujesz dla kogoś miejsce i czas. Abraham nie planował tego dnia gości. Miał upał i swoje lata, czyli dwa dobre powody, żeby zostać w cieniu.

Kiedy goście ruszają w stronę Sodomy, Abraham ich odprowadza. Wtedy pada zdanie, z którego najlepiej widać, czym jest przyjaźń:

> *Potem ci mężczyźni wstali stamtąd i skierowali wzrok ku Sodomie. Abraham zaś szedł z nimi, aby ich odprowadzić. Wtedy PAN powiedział: Czy mam zataić przed Abrahamem, co zamierzam uczynić? Przecież Abraham na pewno rozmnoży się w lud wielki i możny, a w nim będą błogosławione wszystkie narody ziemi. **Znam**[4] go bowiem i wiem, że będzie nakazywał swoim synom i swemu domowi po sobie, aby strzegli drogi PANA oraz czynili sprawiedliwość i sąd; aby PAN sprowadził na Abrahama to, co mu powiedział.*
>
> RDZ 18:16-19
>
> [4] Po hebrajsku יָדַע (*jada*): znać z bliska, z doświadczenia, a nie tylko z widzenia.

Bóg zastanawia się na głos, czy ukryć przed Abrahamem to, co zamierza. I nie ukrywa. Podaje przy tym powód: zna Abrahama i wie, że ten nauczy swoją rodzinę żyć tak, jak chce Bóg. Bóg pokazuje swoje plany komuś, kto coś z nimi zrobi. Tego samego hebrajskiego słowa „znać” Bóg użyje później wobec Mojżesza: „Znam cię po imieniu” (Wj 33:12).

Co przyjaciel robi z tym, co usłyszał? Abraham nie rozpowiada tego swoim ludziom i nie cieszy się z sądu nad złym miastem. Zostaje.

> *Wtedy ci mężczyźni odwrócili wzrok i poszli stamtąd do Sodomy, ale Abraham jeszcze stał przed PANEM. I Abraham zbliżył się, i powiedział: Czy wytracisz sprawiedliwego razem z niegodziwym? Jeśli będzie pięćdziesięciu sprawiedliwych w tym mieście, czy je wytracisz i nie oszczędzisz tego miejsca ze względu na pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim są? Niech to będzie dalekie od ciebie, byś miał uczynić coś takiego i zabić sprawiedliwego z niegodziwym, żeby sprawiedliwy był jak niegodziwy. Niech to będzie dalekie od ciebie! Czy Sędzia całej ziemi nie postąpi sprawiedliwie?*
>
> RDZ 18:22-25

Abraham schodzi od pięćdziesięciu sprawiedliwych do dziesięciu i za każdym razem dostaje zgodę. Mówi przy tym: „ośmielam się teraz mówić do mojego Pana, choć jestem prochem i popiołem” (Rdz 18:27). Jest w tym śmiałość i jest pokora. Przyjaciel może pytać Boga wprost i nie zapomina, z Kim rozmawia.

W Sodomie mieszkał bratanek Abrahama, Lot. Miasto zostało zniszczone, bo nie było w nim nawet dziesięciu sprawiedliwych. Pismo dodaje jednak: „pamiętał Bóg o Abrahamie i wybawił Lota z samego środka zagłady” (Rdz 19:29). Lot też był sprawiedliwy (2 P 2:7-8), a jednak o tym, co Bóg zamierza, wiedział Abraham. Jeden stał przed Panem, drugi mieszkał w Sodomie.

Osiemnasty rozdział kończy się zwyczajnie: „Gdy PAN skończył rozmowę z Abrahamem, odszedł. Abraham zaś wrócił do siebie” (Rdz 18:33). Przyjaźń z Bogiem ma swoje zwykłe dni. Rozmowa się kończy, a człowiek wraca do namiotu, do stada i do Sary.

„Teraz wiem, że boisz się Boga”

Apostoł Jakub łączy tytuł przyjaciela Boga z inną sceną z życia Abrahama:

> *Czy Abraham, nasz ojciec, nie został usprawiedliwiony z uczynków, gdy ofiarował Izaaka, swego syna, na ołtarzu? Widzisz, że wiara współdziałała z jego uczynkami i przez uczynki wiara stała się doskonała. I tak wypełniło się Pismo, które mówi: Uwierzył Abraham Bogu i poczytano mu to za sprawiedliwość, i został nazwany przyjacielem Boga.*
>
> JK 2:21-23

Ta scena rozgrywa się na górze Moria, dokąd Bóg kazał Abrahamowi zabrać Izaaka i złożyć go w ofierze (Rdz 22:1-2). Polecenie łatwo zrozumieć źle. Abraham mówi do sług: „ja i chłopiec pójdziemy tam, oddamy cześć Bogu i wrócimy do was” (Rdz 22:5). List do Hebrajczyków wyjaśnia, że Abraham „uważał, że Bóg może nawet wskrzesić z martwych” (Hbr 11:19). Anioł PANA zawołał do niego z nieba: „Nie podnoś ręki na chłopca i nic mu nie czyń” (Rdz 22:11-12). Bóg dał barana, którego Abraham złożył w ofierze „zamiast swego syna” (Rdz 22:13). Ofiary z syna Bóg nie przyjął. Swojego Syna oddał sam: „On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale wydał go za nas wszystkich” (Rz 8:32).

Na Morii Abraham słyszy: „teraz wiem, że boisz się Boga i nie odmówiłeś mi swego jedynego syna” (Rdz 22:12). Jakub nie pisze, że Abraham zasłużył tam na przyjaźń. Pisze, że „wypełniło się Pismo”, czyli zdanie o wierze Abrahama sprzed wielu lat (Rdz 15:6). Bóg dzielił się z nim planami już wcześniej, w Mamre. Moria pokazała, jaka była ta wiara. Była w niej bojaźń Boża.

Ten sam związek między przyjaźnią a bojaźnią jest w jednym z psalmów:

> ***Tajemnica***[5] *PANA jest objawiona tym, którzy się go boją, oznajmi im swoje przymierze.*
>
> PS 25:14

[5] Po hebrajsku סוֹד (*sod*): poufna rozmowa, narada w gronie najbliższych, którym ktoś powierza swoje zamiary.

Hebrajskie *sod* to nie zagadka do rozwiązania. To krąg zaufanych ludzi, przy których ktoś mówi otwarcie, co zamierza. To samo słowo jest u proroka Jeremiasza: „Któż bowiem stał w radzie PANA, widział i słyszał jego słowo?" (Jr 23:18). Do tego kręgu Bóg dopuszcza tych, którzy się Go boją (Ps 25:14), prawych (Prz 3:32) i swoje sługi, proroków (Am 3:7). Jak Bóg dziś pokazuje swoje zamiary i jak odróżnić to od własnych myśli, wyjaśniamy w artykule
Objawienie › Jak Bóg pokazuje.

Bojaźń nie jest jednak strachem przed karą. Kiedy Izrael stał pod górą Synaj, ludzie widzieli błyskawice i dym. Bali się, że umrą. Mojżesz powiedział im wtedy dwie rzeczy, które na pierwszy rzut oka sobie przeczą:

> *Mojżesz odpowiedział ludowi: Nie bójcie się. Bóg bowiem przyszedł, aby was wystawić na próbę i żeby jego bojaźń była przed waszym obliczem, byście nie grzeszyli. Stał więc lud z daleka, a Mojżesz zbliżył się do gęstego mroku, w którym był Bóg.*
>
> WJ 20:20-21

„Nie bójcie się" i zaraz „jego bojaźń". Lęk kazał ludowi stanąć z daleka. Bojaźń zaprowadziła Mojżesza bliżej. Kto boi się kary, ma coś do ukrycia i ucieka, jak Adam w ogrodzie. Kto boi się Boga, niczego przed Nim nie ukrywa, więc podchodzi. Bojaźń Boża to świadomość, z Kim rozmawiasz. Przy niej Jego zdanie waży dla ciebie więcej niż twoje, a Jego obecność więcej niż twoja wygoda.

Jezus łączy przyjaźń z bojaźnią, kiedy mówi do uczniów: „A mówię wam, moim przyjaciołom: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało". Zaraz potem mówi o Bogu: „tego się bójcie" (Łk 12:4-5). Jan, uczeń, który przy wieczerzy leżał na piersi Jezusa (J 13:23), po latach zobaczył Go w chwale. Pisze: „padłem do jego stóp jak martwy". Jezus położył na nim prawą rękę i powiedział: „Nie bój się!" (Obj 1:17). Bliskość i cześć były w tej scenie razem.

Bez czci przyjaźń szybko zamienia się w spoufalenie. W Nazarecie ludzie znali Jezusa od dziecka i pytali: „Czy to nie jest cieśla, syn Marii, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona?". Nie umieli w Niego uwierzyć, a On „nie mógł tam uczynić żadnego cudu" poza kilkoma uzdrowieniami (Mk 6:3-6). Myśleli, że znają Go dobrze, i dlatego nie zobaczyli, kim jest.

Mojżesz: twarzą w twarz

Mojżesz rozmawiał z Bogiem w namiocie, który rozbił poza obozem. Działo się to w najgorszym momencie wędrówki przez pustynię. Lud zrobił sobie złotego cielca i oddał mu cześć, a Bóg powiedział: „sam nie pójdę z tobą" (Wj 33:3).

> *A Mojżesz wziął namiot i rozbił go poza obozem, z dala od obozu, i nazwał go Namiotem Zgromadzenia. Każdy, kto chciał się poradzić PANA, wychodził do Namiotu Zgromadzenia, który był poza obozem. A gdy Mojżesz wychodził do namiotu, cały lud powstawał i każdy stał u wejścia do swego namiotu, i patrzył na Mojżesza, aż wszedł do namiotu. Gdy Mojżesz wchodził do namiotu, słup obłoku zstępował i stawał u wejścia do namiotu, i PAN rozmawiał z Mojżeszem. A cały lud widział słup obłoku stojący u wejścia do namiotu. Wtedy cały lud powstawał i oddawał pokłon, każdy u wejścia do swego namiotu. I PAN rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak człowiek rozmawia ze swoim* ***przyjacielem***[6]*. Potem Mojżesz wracał do obozu, a jego sługa Jozue, syn Nuna, młodzieniec, nie opuszczał namiotu.*
>
> WJ 33:7-11
>
> [6] Po hebrajsku רֵעַ (*rea*): towarzysz, ktoś bliski.

Hebrajskie słowo, które tu znaczy „przyjaciel", jest też w przykazaniu miłości, tam, gdzie czytamy o bliźnim: „będziesz miłował swego bliźniego jak samego siebie" (Kpł 19:18). Bóg rozmawiał z Mojżeszem jak z kimś bliskim. Zwróć uwagę na drugie zdanie: „Każdy, kto chciał się poradzić PANA, wychodził". Namiot był otwarty. A jednak lud stał u wejść do swoich namiotów i patrzył z daleka, jak wchodzi Mojżesz. I na samym końcu: młody Jozue nie odchodził od namiotu. Po latach to on poprowadził lud, a Bóg powiedział mu: „jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą" (Joz 1:5).

W tym samym rozdziale Księgi Wyjścia widać, o co prosi przyjaciel. Mojżesz nie prosi o kolejne cuda. Prosi: „ukaż mi, proszę, twoją drogę, żebym cię poznał" (Wj 33:13). I mówi wprost: „Jeśli twoje oblicze nie pójdzie z nami, nie wyprowadzaj nas stąd" (Wj 33:15). Ziemia obiecana bez Boga była dla niego warta mniej niż pustynia z Nim. Psalm streszcza to tak: „Dał poznać swe drogi Mojżeszowi, a synom Izraela swoje dzieła" (Ps 103:7). Lud widział, co Bóg robi. Mojżesz wiedział, dlaczego. To ta sama różnica, którą opisał Jezus: sługa „nie wie, co robi jego pan" (J 15:15), a przyjaciel wie.

Mojżesz, z którym Bóg rozmawiał jak z przyjacielem, był też „człowiekiem bardzo pokornym, najbardziej ze wszystkich ludzi, którzy żyli na ziemi" (Lb 12:3). Kiedy jego rodzeństwo, Miriam i Aaron, mówiło przeciw niemu, nie bronił się sam. Obronił go Bóg: „Z ust do ust mówię do niego, jawnie, a nie w zagadkach" (Lb 12:8). Po rozmowach z Bogiem skóra jego twarzy lśniła, a on sam o tym nie wiedział (Wj 34:29). Przyjaźń z Bogiem zmienia człowieka, a on często dowiaduje się o tym ostatni.

W Starym Testamencie taka rozmowa była wyjątkiem. Nawet Mojżesz zobaczył Boga tylko „od tyłu" (Wj 33:23). Krzyż to zmienił. W chwili śmierci Jezusa zasłona w świątyni, która oddzielała ludzi od Najświętszego Miejsca, „rozerwała się na pół, od góry aż do dołu" (Mt 27:51). Paweł pisze o wszystkich wierzących: „my wszyscy, którzy z odsłoniętą twarzą patrzymy na chwałę Pana, jakby w zwierciadle, zostajemy przemienieni w ten sam obraz, z chwały w chwałę" (2 Kor 3:18). A List do Hebrajczyków zaprasza każdego:

> *Mając więc, bracia, śmiałość, aby przez krew Jezusa wejść do Najświętszego Miejsca; Drogą nową i żywą, którą zapoczątkował dla nas przez zasłonę, to jest przez swoje ciało; I mając wielkiego kapłana nad domem Bożym; Zbliżmy się ze szczerym sercem, w pełni wiary, mając serca oczyszczone od złego sumienia i ciało obmyte czystą wodą.*
>
> HBR 10:19-22

Przyjaźń z Bogiem nie jest przywilejem elity. Nie ma w kościele klasy ludzi, którzy mają do Boga lepszy dostęp niż inni. Bywa za to tak jak przy namiocie na pustyni: wejście jest otwarte dla każdego, ale jedni wchodzą, a inni patrzą z daleka.

Łatwo szukać daleko tego, co jest obok. W 1977 roku saudyjski książę szukał wody dla swojego pustynnego kraju i chciał holować tam góry lodowe z Antarktydy. Na konferencję w amerykańskim stanie Iowa sprowadzono z Alaski bryłę lodu ważącą ponad tonę: helikopterem, samolotem i ciężarówką. Góry lodowe nigdy nie dopłynęły do Arabii, a lód z tej bryły skończył w szklankach gości jako dodatek do napojów

> D. Reamer, *From Alaska to Ames: The history (and viability) of glacier ice transport*, „Anchorage Daily News", 9 sierpnia 2026.

.

W życiu z Bogiem bywa podobnie. Przez proroka Jeremiasza mówi On o swoim ludzie: „opuścił mnie, źródło żywych wód, i wykopał sobie cysterny, cysterny popękane, które nie mogą utrzymać wody" (Jr 2:13). Cysterna to zbiornik na deszczówkę wykuty w skale. Kobieta z Samarii przyszła do studni po wodę, a obok niej siedział Jezus. Powiedział jej: „Gdybyś znała ten dar Boży i wiedziała, kim jest ten, który ci mówi: Daj mi pić, ty prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej" (J 4:10). Do każdego mówi to samo: „Jeśli ktoś pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije" (J 7:37).

Przyjaciel prosi za innymi

Mojżesz wykorzystał bliskość z Bogiem tak samo jak Abraham. Po tym, jak lud zrobił złotego cielca, Bóg powiedział do Mojżesza: „zostaw mnie, aby się rozpalił mój gniew na nich i abym ich zgładził, a z ciebie uczynię wielki naród" (Wj 32:10). Mojżesz mógł przyjąć tę propozycję. Zamiast tego zaczął prosić za ludem, który w tym czasie świętował przy cielcu.

> *I Mojżesz modlił się do PANA, swego Boga, i powiedział: Dlaczego, PANIE, rozpala się twój gniew przeciwko twemu ludowi, który wyprowadziłeś z ziemi Egiptu wielką mocą i potężną ręką? Dlaczego Egipcjanie mieliby mówić: Wyprowadził ich ku złemu, aby ich pozabijać w górach i aby zgładzić ich z powierzchni ziemi? Odwróć się od zapalczywości twojego gniewu i żałuj nieszczęścia, jakie chcesz zesłać na twój lud. Wspomnij na Abrahama, Izaaka i Izraela, twoje sługi, którym przysiągłeś na samego siebie i mówiłeś do nich: Rozmnożę wasze potomstwo jak gwiazdy na niebie i całą tę ziemię, o której mówiłem, dam waszemu potomstwu i odziedziczą ją na wieki. I PAN żałował nieszczęścia, które miał zesłać na swój lud.*
>
> WJ 32:11-14

Mojżesz nie mówi ani słowa o zasługach ludu. Przypomina Bogu, co On już dla ludu zrobił, co powiedzą o Nim Egipcjanie i co przysiągł Abrahamowi, Izaakowi i Izraelowi. Następnego dnia idzie jeszcze dalej: „przebacz ich grzech, a jeśli nie, wymaż mnie, proszę, z twojej księgi” (Wj 32:32). Psalm wspomina, że Mojżesz „stanął w wyłomie” przed Bogiem (Ps 106:23), czyli zasłonił sobą miejsce, przez które miał przyjść gniew.

Przyjaciel Boga korzysta ze swojej bliskości, żeby prosić za innymi. Tak samo robi człowiek, który w przypowieści Jezusa puka o północy do przyjaciela. Nie prosi dla siebie: „Mój przyjaciel bowiem przyszedł do mnie z drogi, a nie mam mu co podać” (Łk 11:6). Hiob też modlił się za przyjaciół, choć wcześniej oskarżali go, że sam ściągnął na siebie nieszczęście (Hi 42:10). Odwrotny przykład to prorok Jonasz. Wiedział, że Bóg jest „Bogiem łaskawym i litościwym”, a gniewał się, kiedy Bóg okazał miłosierdzie Niniwie, wielkiemu miastu wrogów Izraela (Jon 4:1-2). Znał Boże miłosierdzie, ale nie chciał go dla innych. Jak prosić za innymi, piszemy w artykule
Modlitwa › Wstawiennictwo.

Przyjaciel nie wymusza jednak na Bogu decyzji. Sodoma została zniszczona mimo modlitwy Abrahama. Bóg zaprasza przyjaciół do rozmowy o swoich sprawach, ale Sędzią całej ziemi jest On (Rdz 18:25).

„Jeśli robicie to, co wam przykazuję”

Przyjaźń z Jezusem ma swoje „jeśli”: „Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli robicie to, co wam przykazuję” (J 15:14). Po grecku to zdanie mówi o tym, co robicie na co dzień, a nie o jednym wielkim czynie. Kilka wersetów wcześniej Jezus wyjaśnia, skąd bierze się takie posłuszeństwo:

> *Jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości. Jeśli zachowacie moje przykazania, będziecie trwać w mojej miłości, jak i ja zachowałem przykazania mego Ojca i trwam w jego miłości. To wam powiedziałem, aby moja radość trwała w was i aby wasza radość była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak i ja was umiłowałem.*
> J 15:9-12

Jezus nie stawia tu warunków jak urzędnik. Mówi o tym, jak sam żyje z Ojcem. W innym miejscu dodaje: „Ojciec nie zostawił mnie samego, bo ja zawsze czynię to, co mu się podoba” (J 8:29). U Syna bliskość i posłuszeństwo to jedna rzecz.

To „jeśli” nie jest ceną za przyjaźń. Jezus wybrał jedenastu, zanim cokolwiek dla Niego zrobili: „Nie wy mnie wybraliście” (J 15:16). Warunek opisuje, jak ta przyjaźń wygląda na co dzień. Prorok Amos pyta: „Czy dwóch może chodzić razem, jeśli się nie zgadzają?” (Am 3:3). Nie da się iść z kimś blisko, idąc w drugą stronę.

Przyjaźń zmienia za to powód, dla którego słuchasz. Ktoś, kto się boi, myśli: tego mi nie wolno, tamtego też nie. Przyjaciel myśli: chcę sprawić radość Komuś, kogo kocham. Paweł pisze: „zabiegamy o to, żeby się jemu podobać” (2 Kor 5:9), a o Henochu, który chodził z Bogiem, czytamy, że „podobał się Bogu” (Hbr 11:5). Dlatego Jan może napisać, że „jego przykazania nie są ciężkie” (1 J 5:3).

Temu, kto tak żyje, Jezus obiecuje coś więcej niż wiedzę o Bożych planach. Judasz, ale nie Iskariota, zapytał Go, dlaczego objawi się uczniom, a nie światu (J 14:22). Odpowiedź brzmiała:

> *Jezus mu odpowiedział: Jeśli ktoś mnie miłuje, będzie zachowywał moje słowo. I mój Ojciec go umiłuje, i przyjdziemy do niego, i u niego zamieszkamy.*
> J 14:23

Jezus obiecuje więc, że Ojciec i Syn zamieszkają u tego, kto Go kocha. Jak z samego słuchania przejść do robienia, opisujemy w części Uczniowie Jezusa › Słuchać i robić.

Przyjaciel i sługa naraz

Skoro Jezus powiedział „Już więcej nie będę nazywał was sługami", to czy przyjaciel stoi wyżej niż sługa? Pięć wersetów dalej Jezus przypomina tym samym ludziom: „Sługa nie jest większy od swego pana" (J 15:20).

Co więc znaczy, że Jezus nie nazywa nas już sługami? Powód podaje w tym samym zdaniu: „bo sługa nie wie, co robi jego pan" (J 15:15). Zmienia się to, ile wiemy o Jego zamiarach. To, że Mu służymy, zostaje. Abraham i Mojżesz też byli jednocześnie przyjaciółmi i sługami Boga (Iz 41:8; Rdz 26:24; Lb 12:7-8). Piszemy o tym w artykule Sługa Boży › Sługa, przyjaciel i syn. Uczeń, sługa, przyjaciel i syn to strony jednej relacji, a nie szczeble, po których się awansuje. Pokazuje to część Uczniowie Jezusa › Uczeń, sługa, przyjaciel, syn.

Służba bez przyjaźni też jest możliwa. Pokazuje to starszy syn z przypowieści o synu marnotrawnym. Kiedy młodszy brat wrócił, starszy powiedział ojcu: „Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twego przykazania, jednak nigdy nie dałeś mi koźlęcia, abym się weselił z moimi przyjaciółmi" (Łk 15:29). Służył latami, a świętować chciał z przyjaciółmi, nie z ojcem. Ojciec z przypowieści odpowiada: „Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystkie moje dobra należą do ciebie" (Łk 15:31). Starszy syn był blisko i nie wiedział, co ma. Szerzej piszemy o nim w artykule Syn Boży › Starszy syn.

Podobnie było w domu Marty i Marii. Jezus nie miał do Marty pretensji o to, że służyła. Powiedział jej, że troszczy się i martwi o wiele spraw, a „jedno jest potrzebne. Maria wybrała dobrą cząstkę, która nie będzie jej odebrana" (Łk 10:41-42). Tę scenę omawiamy w artykule Uczniowie Jezusa › Być z Nim.

Łazarz: przyjaźń w najgorszym tygodniu

Marta, Maria i ich brat Łazarz mieszkali w Betanii, niedaleko Jerozolimy, i byli przyjaciółmi Jezusa. Kiedy Łazarz zachorował, siostry wysłały do Jezusa wiadomość:

> *Siostry więc posłały do niego wiadomość: Panie, oto ten, którego* ***miłujesz***[7]*, choruje. A gdy Jezus to usłyszał, powiedział: Ta choroba nie jest na śmierć, ale na chwałę Bożą, aby przez nią był uwielbiony Syn Boży. Jezus zaś* ***miłował***[8] *Martę i jej siostrę, i Łazarza. A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni w miejscu, w którym przebywał.*
>
> J 11:3-6
>
> [7] Po grecku φιλέω (*phileo*): kochać jak przyjaciela.
> [8] Po grecku ἀγαπάω (*agapao*): kochać. Jan używa tu innego słowa niż dwa wersety wcześniej, a mówi o tej samej miłości.

W wiadomości sióstr nie ma imienia brata. Jest „ten, którego miłujesz". Siostry powołują się na przyjaźń.

O słowa „na chwałę Bożą" łatwo się potknąć. Jezus zapowiada tu, jak skończy się ta historia. Choroba „nie jest na śmierć", czyli śmierć nie będzie jej końcem. Łazarz naprawdę umarł (J 11:14), ale w grobie nie został. Kiedy Jezus mówi, że Syn Boży zostanie uwielbiony „przez nią", ma na myśli całe to wydarzenie i jego koniec. Zawołał Łazarza z grobu, a wielu ludzi, którzy to widzieli, „uwierzyło w niego" (J 11:45). Tak samo było na weselu w Kanie: Jezus uczynił cud i „objawił swoją chwałę" (J 2:11). Chwałę przyniosło to, co zrobił Jezus, a nie sama choroba.

Celem Boga nie jest choroba. Nie oddajemy Mu chwały przez to, że chorujemy albo cierpimy. Jezus „wziął na siebie nasze cierpienia i nosił naszą boleść" (Iz 53:4), a Mateusz odnosi te słowa do uzdrawiania chorych (Mt 8:16-17). Kiedy Jezus chodził po ziemi, uzdrawiał „wszystkich opanowanych przez diabła" (Dz 10:38). Ewangelia nie mówi, skąd przyszła choroba Łazarza. Mówi, jak się skończyła. Skąd bierze się choroba, wyjaśniamy w artykule
Uzdrowienie › Skąd bierze się choroba.

We fragmencie o wiadomości sióstr Jan stawia obok siebie dwa zdania, które trudno pogodzić: Jezus kochał całą trójkę i Jezus został tam, gdzie był, jeszcze dwa dni.

Kiedy Jezus dotarł do Betanii, Łazarz od czterech dni leżał w grobie (J 11:17). Najpierw Marta, a potem Maria powiedziały Mu to samo zdanie: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł" (J 11:21; J 11:32). Marta dodała: „Ale i teraz wiem, że Bóg da tobie, o cokolwiek go poprosisz" (J 11:22). Żal i zaufanie, jedno zaraz po drugim. Jezus żadnej z sióstr nie zganił. Kiedy zobaczył płaczącą Marię, sam zapłakał, a ludzie mówili: „Patrzcie, jak go miłował" (J 11:35-36). Płakał, choć wiedział, że za chwilę zawoła Łazarza z grobu.

Łazarz był przyjacielem Jezusa, a jednak zachorował i umarł. Jezus nie zostawił go w grobie: „Łazarz, nasz przyjaciel, śpi, ale idę, aby obudzić go ze snu" (J 11:11). Tekst sam podaje, po co Jezus zwlekał. Uczniom powiedział: „ze względu na was raduję się, że mnie tam nie było, abyście uwierzyli" (J 11:15). Marcie powiedział: „jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą" (J 11:40).

Przyjaciel może też powiedzieć Bogu prawdę o swoim żalu. „Gdybyś tu był" to słowa kogoś, kto wie, że Jezus mógł pomóc, i nie udaje, że nic się nie stało. Psalm zachęca: „wylewajcie przed nim wasze serca" (Ps 62:8). A prorok Jeremiasz zaczyna jedną ze swoich skarg tak: „Sprawiedliwy jesteś, PANIE, choćbym się z tobą spierał" (Jr 12:1).

Jakiś czas później w Betanii była wieczerza. „Marta usługiwała. Łazarz zaś był jednym z tych, którzy razem z nim siedzieli przy stole", a Maria namaściła nogi Jezusa bardzo drogą maścią (J 12:2-3). Ta sama rodzina i trzy sposoby bycia przy Nim: służba, wspólny stół i oddanie tego, co najcenniejsze. Jezusa nie wystarczy odwiedzać, kiedy czegoś potrzebujemy. Z przyjacielem dzieli się życie.

Przyjaźń ze światem

Rzeczownik „przyjaźń" pada w Nowym Testamencie tylko raz, w Liście Jakuba, i to w ostrzeżeniu:

> *Cudzołożnicy i cudzołożnice, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeśli więc ktoś chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga. Czy sądzicie, że na próżno Pismo mówi: Duch, który w nas mieszka, zazdrośnie pożąda? Większą zaś daje łaskę, bo mówi: Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym daje łaskę. Poddajcie się więc Bogu, przeciwstawcie się diabłu, a ucieknie od was. Zbliżcie się do Boga, a on zbliży się do was. Obmyjcie ręce, grzesznicy, i oczyśćcie serca, ludzie umysłu dwoistego.*
>
> JK 4:4-8

„Cudzołożnicy" brzmi ostro, zwłaszcza że Jakub pisze do wierzących. To obraz zdrady małżeńskiej. Prorocy używali go, kiedy Izrael odchodził od Boga: „jak żona sprzeniewierza się swemu mężowi, tak mi się sprzeniewierzyłeś, domu Izraela" (Jr 3:20). Bóg nie chce być w twoim życiu jedną z kilku możliwości. Co znaczy kochać Boga niepodzielnym sercem, wyjaśnia artykuł Oblubienica › Jeden Mąż.

Czym jest ten „świat"? Tak Pismo nazywa myśli i pragnienia, w których nie ma Boga. Jan wymienia trzy cechy tego świata: „pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha życia" (1 J 2:16). U Jakuba tuż przed tym ostrzeżeniem są wojny, zazdrość i złe prośby: „Prosicie, a nie otrzymujecie, dlatego że źle prosicie" (Jk 4:3). Jezus był przyjacielem celników i grzeszników (Mt 11:19), a przyjacielem świata nie był nigdy. Przyjaźń ze światem zaczyna się wtedy, gdy o tym, czego pragniesz, decyduje świat.

Dlatego przyjaciel Boga oddziela się od tego, co należy do świata. Paweł pisze o tym tak:

> *Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, i nieczystego nie dotykajcie, a ja was przyjmę. I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami – mówi Pan Wszechmogący.*
>
> 2 KOR 6:17-18

To nie wezwanie do unikania ludzi, bo Jezus siadał do stołu z grzesznikami (Mt 11:19). Chodzi o to, z kim i z czym się wiążesz. Kilka zdań wcześniej Paweł pisze: „Nie wprzęgajcie się w nierówne jarzmo z niewierzącymi" (2 Kor 6:14). Jarzmo łączy dwa woły, które muszą iść w jedną stronę. Kto zaczyna żyć z Bogiem, często widzi, że dawne zabawy, imprezy i zwyczaje ciągną go w inną stronę niż Jezus, i sam je zostawia. Bóg obiecuje mu w tym miejscu coś lepszego: „będę wam Ojcem" (2 Kor 6:18). O świętach i dyskotekach piszemy w pytaniach pod tym artykułem.

Przyjaźń ze światem dobrze widać na królu Jehoszafacie. Spokrewnił się z bezbożnym królem Achabem i poszedł z nim na wojnę (2 Krn 18:1-3). Po powrocie usłyszał od proroka:

> *I wyszedł mu naprzeciw widzący Jehu, syn Chananiego, i powiedział do króla Jehoszafata: Czy powinieneś był pomagać bezbożnym i* ***miłować***[9] *tych, którzy nienawidzą* PANA*? Przez to właśnie wisi nad tobą gniew* PANA*.*
>
> 2 KRN 19:2
>
> [9] Po hebrajsku אָהַב (*ahav*): kochać. To samo słowo, od którego pochodzi tytuł Abrahama „przyjaciel Boga".

Jehoszafat przyjął to napomnienie i zaczął nawracać lud do Boga (2 Krn 19:4). Potem na jego królestwo ruszyło wielkie wojsko Moabu i Ammonu (2 Krn 20:1-2). Król się uląkł, ogłosił post i stanął przed Bogiem razem z ludem (2 Krn 20:3-5). W modlitwie powiedział:

> *Czy to nie ty, nasz Boże, wypędziłeś mieszkańców tej ziemi przed swoim ludem Izraelem i dałeś ją potomstwu Abrahama, swojego* ***przyjaciela***[10]*, na wieki?*
>
> 2 KRN 20:7
>
> [10] Po hebrajsku אָהַב (*ahav*): kochać. W tym wersecie jest forma, która znaczy dosłownie „ten, który Cię kocha". To ten sam czasownik, którego użył prorok, kiedy upominał króla.

O Abrahamie król mógł powiedzieć wiele rzeczy. Bóg nazywa go swoim sługą (Rdz 26:24) i prorokiem (Rdz 20:7) i mówi, że „Abraham posłuchał mego głosu" (Rdz 26:5). Jehoszafat wybrał słowo o przyjaźni. Jeśli czytać Biblię według kolejności wydarzeń, to on pierwszy nazwał Abrahama przyjacielem Boga. Izajasz i Jakub zrobili to później (Iz 41:8; Jk 2:23).

Pismo nie mówi, dlaczego wybrał to słowo, ale historia króla wiele wyjaśnia. Jehoszafat sam poznał, czym kończy się zła przyjaźń. Poszedł z Achabem na wojnę i w bitwie otoczyli go wrogowie. Uratował go Bóg, do którego zawołał (2 Krn 18:31). Po powrocie usłyszał, że kocha niewłaściwych ludzi. Można powiedzieć, że właśnie wtedy głęboko zrozumiał, czym jest prawdziwa przyjaźń. Dlatego teraz, w największym strachu, nie szukał sojuszników. Stanął przed Bogiem i przypomniał o przyjaźni, od której zaczęła się historia jego ludu.

Słowo „przyjaciel" było też prośbą. Król nie wylicza zasług swoich ani ludu. Mówi Bogu: to jest ziemia, którą dałeś potomkom swojego przyjaciela. Tak samo prosił Mojżesz (Wj 32:13), a ludowi powiedział, że Bóg „umiłował twoich ojców" i dlatego „wybrał ich potomstwo po nich" (Pwt 4:37). Tak działa przyjaźń także między ludźmi. Księga Przysłów radzi: „Nie opuszczaj swego przyjaciela ani przyjaciela twego ojca" (Prz 27:10). Dawid po śmierci Jonatana szukał kogoś z jego rodziny i mówił, dlaczego: „abym mógł okazać mu miłosierdzie ze względu na Jonatana" (2 Sm 9:1). Potem posadził syna Jonatana przy swoim stole (2 Sm 9:7).

Na modlitwę króla Bóg odpowiedział przez jednego z Lewitów: „Nie bójcie się ani nie lękajcie tego wielkiego mnóstwa, bo nie wasza jest ta walka, ale Boża" (2 Krn 20:15). Tak samo możesz modlić się ty. Kto należy do Chrystusa, jest potomstwem Abrahama (Ga 3:29), a Jezus sam nazwał swoich uczniów przyjaciółmi (J 15:15). Kiedy nie wiesz, co robić, nie musisz niczego udowadniać. Możesz powiedzieć jak król: „nie wiemy, co mamy czynić, ale zwracamy nasze oczy ku tobie" (2 Krn 20:12). Kto opiera się na tej przyjaźni, nie potrzebuje już przyjaźni ze światem.

Łukasz opisuje też przyjaźń zupełnie innego rodzaju. Pisze, co stało się po przesłuchaniu Jezusa u Heroda i u Piłata: „W tym dniu Piłat i Herod stali się przyjaciółmi. Przedtem bowiem byli sobie wrogami” (Łk 23:12). Tak wygląda przyjaźń świata: łączy ludzi przeciwko Jezusowi.

Sama bliskość też nie robi z nikogo przyjaciela. Judasz przez trzy lata jadł z Jezusem chleb (J 13:18) i nosił wspólną sakiewkę, z której kradł (J 12:6). Kiedy przyszedł do ogrodu Getsemani z ludźmi, którzy mieli pojmać Jezusa, usłyszał: „Przyjacielu, po co przyszedłeś?” (Mt 26:50). W grece jest tu jednak inne słowo niż w zdaniu o przyjaciołach z Ostatniej Wieczerzy. Nie *philos*, tylko *hetairos*, czyli towarzysz, kolega. Czym Judasz różnił się od Piotra, który też upadł, ale wrócił, opisujemy w części Uczniowie Jezusa › Kiedy uczeń upada.

Jakub, który tak ostro ostrzega, od razu otwiera drzwi: „Zbliżcie się do Boga, a on zbliży się do was” (Jk 4:8). Kilka pytań do siebie:

- Za czym tęsknię, kiedy nikt nie patrzy? Izraelici na pustyni wspominali ryby, ogórki i melony z Egiptu, gdzie byli niewolnikami (Lb 11:5).
- Komu chcę się podobać? Paweł pisze: „Gdybym nadal ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa” (Ga 1:10).
- Kogo boję się bardziej niż Boga? „Strach przed człowiekiem zastawia sidła, ale kto ufa PANU, będzie bezpieczny” (Prz 29:25).

Przyjaciel Boga wśród ludzi

Słowa Jezusa o przyjaźni padają między dwoma zdaniami o miłości. Przed nimi jest zdanie „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15:12), a po nich „To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15:17). Przyjaźń z Bogiem przelewa się na ludzi.

Najpiękniej widać to w przyjaźni Jonatana i Dawida. Jonatan „zawarł z Dawidem przymierze, bo miłował go jak własną duszę” (1 Sm 18:3). Kiedy Dawid uciekał przed królem Saulem i ukrywał się na pustyni, Jonatan przyszedł do niego:

> *Wtedy Jonatan, syn Saula, wstał i udał się do Dawida do lasu, i wzmocnił jego rękę w Bogu. I powiedział do niego: Nie bój się, bo nie znajdzie cię ręka Saula, mego ojca. Ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie. Wie o tym także Saul, mój ojciec.*
>
> 1 SM 23:16-17

Jonatan był synem króla i to on miał po ojcu objąć tron. A mówi: „Ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę drugim po tobie”. Umacnia przyjaciela „w Bogu”, a nie w sobie. Księga Przysłów dodaje dwie rzeczy: „Przyjaciel kocha w każdym czasie” (Prz 17:17) i „Rany przyjaciela są wierne, ale pocałunki wroga są zwodnicze” (Prz 27:6). Przyjaciel mówi prawdę, także taką, która boli.

Przyjaciel Boga szuka przyjaciół wśród ludzi, którzy też żyją blisko Boga: „Jestem przyjacielem wszystkich, którzy boją się ciebie” (Ps 119:63). Prorok Malachiasz pisze, że kiedy tacy ludzie „rozmawiali o tym między sobą”, to „PAN zobaczył to i usłyszał” (Ml 3:16). Pierwsi chrześcijanie też nazywali się przyjaciółmi. Apostoł Jan kończy jeden ze swoich listów tak: „Pozdrawiają cię przyjaciele. Ty też pozdrów przyjaciół imiennie” (3 J 1:14).

Od czego zacząć

Kilka rzeczy, które możesz zrobić już dziś. To nie lista obowiązków, tylko sposoby, żeby spędzać więcej czasu z Kimś, kto już nazwał cię przyjacielem.

- Przyjmij to, co powiedział Jezus: „nazwałem was przyjaciółmi” (J 15:15). Nie musisz na to zapracować. Możesz Mu za to po prostu podziękować własnymi słowami.
- Znajdź swój namiot poza obozem. Stała pora i stałe miejsce na rozmowę z Bogiem pomagają w dni, kiedy nie masz na nic ochoty. Jezus też „wstawszy wczesnym rankiem, przed świtem, wyszedł i udał się na odludne miejsce, i tam się modlił” (Mk 1:35).
- Mów szczerze. Bóg i tak zna twoje myśli, więc nie musisz ich ładnie układać (Ps 62:8).
- Słuchaj. Rozmowa przyjaciół idzie w dwie strony. Jak słuchania uczył się młody Samuel, pokazuje artykuł Sługa Boży › „Mów, bo twój sługa słucha”.
- Zrób to, co już wiesz, że masz zrobić (J 15:14). Bliskość rośnie przez posłuszeństwo w małych sprawach.
- Zanim kogoś ocenisz, pomódl się za niego, jak Abraham za Sodomę (Rdz 18:23).
- Bądź dla kogoś Jonatanem. Odwiedź, umocnij w Bogu, powiedz prawdę (1 Sm 23:16).

Henoch, jeden z pierwszych ludzi opisanych w Biblii, „chodził z Bogiem trzysta lat i spłodził synów i córki” (Rdz 5:22). Nie na pustyni, tylko w domu pełnym dzieci. Hebrajski czasownik, przetłumaczony tu jako „chodził”, znaczy coś jak „przechadzać się z kimś”. Tej samej formy Pismo używa o Bogu, który chodził po ogrodzie Eden, zanim człowiek się przed Nim schował (Rdz 3:8). Przyjaźń z Bogiem to powrót do tego spaceru. Co oprócz modlitwy składa się na taki spacer na co dzień, opisuje artykuł Rozmowa z Bogiem.

A jeśli zawiedziesz, pamiętaj, co Bóg zrobił po pierwszym grzechu człowieka. Przyszedł i zapytał: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3:9). Odpowiedz Mu i idź dalej.

Cytaty biblijne: Uwspółcześniona Biblia Gdańska (UBG), © Fundacja Wrota Nadziei, wydawca zezwala na swobodne kopiowanie i rozpowszechnianie tekstu.